

Nic o nas bez nas – czyli gazeta dla
każdego mieszkańca naszego miasta

Miesięcznik • Nr 6 (55) Czerwiec 2003 • Cena 1 zł (w tym 7% VAT)

Jazda po „Langówce”



14 czerwca burmistrz Zbigniew Szereniuk i Czesław Lang, wicemistrz olimpijski w kolarstwie (Moskwa 1980), obecnie organizator prestiżowych imprez kolarskich, jak Tour de Pologne czy Skoda Auto Grand Prix MTB, właśnie podczas zmagani w kolarstwie górskim w Świeradowie, które były IV edycją tegorocznego cyklu zawodów, otworzyli trasę im. Czesława Langa, na której tego dnia ścigali się kolarze. Trasa jest dobrze oznakowana i powinna z czasem stać się kolejną atrakcją miasta. Relacja z zawodów na str. 15-16.

A ponadto w numerze: List burmistrza Mirska Andrzeja Jasińskiego i odpowiedź burmistrza Świeradowa Zbigniewa Szereniuka (s. 2 i 4); Kronika policyjna (s. 3); Wyniki referendum europejskiego (s. 4); Kandydaci na ławników poszukiwani (s. 5); Śpiewać każdy może (s. 6); Bartek Szczygieł jedzie na Tajwan na światową olimpiadę fizyczną! (s. 6); Działka na szlaku (s. 7); Szerokiej drogi, już czas, czyli jak żegna się klasa IIIB gimnazjum (s. 8), a jak wyglądały uroczystości pożegnalne w szkole (str. 8-9); Mali świeradowianie w zielonej szkole nad Bałtykiem (s. 9); Rozmowa z z Andrzejem Szymalskim – Człowiekiem Roku Powiatu Lubańskiego w dziedzinie kultury (s. 10); Klucz do serc – o obchodach Dnia Dziecka na stadionie (s. 11); Samorządowcy świeradowscy nie obronili tytułu – fotoreportaż z Igrzysk Gmin Związku Gmin Kwisa (s. 12-13); Kto wygrywał biegi kwitnących rodoendronów? (s. 14).

Dacie na rekultywację?

Chciałbym się odnieść do kilku kwestii, które są w Świeradowie tematem rozmów i dyskusji, także w gronie tamtejszych władz samorządowych, a które dotyczą problemów pojawiających się na styku granic gminy Mirsk i Świeradów, często jednak rozmowy te lekko mijają się z prawdą.

Nie będę poruszać konfliktu na tle terenów otaczających uzdrowisko, które są częścią naszej gminy, a które świeradowianie od lat chcieliby mieć u siebie, Mirsk natomiast na pewno nie zechce ich oddać. Ten konflikt jest czytelny i nic do tego dodawać nie trzeba.

Ja chciałbym się odnieść do kwestii składowiska odpadów i do możliwości odprowadzania przez Świeradów swych ścieków do naszej oczyszczalni.

Gmina Mirsk wybudowała składowisko odpadów w Karłowcu, nazywało się ono ponadlokalnym, bo są tu składowane także świeradowskie śmieci (tak jak przywożone były na stare mirskie składowisko), jako że Świeradów nie byłby w stanie w swych granicach wybudować wysypiska. Nie należy przy tym zapominać, że obiekt może być ponadlokalny, ale został on zbudowany samodzielnie przez gminę Mirsk, która wzięła na to kredyty, te zaś samodzielnie spłaca.

Trudno w związku z tym zrozumieć pojawiające się w Świeradowie żądania, by cena za składowanie była jednakowa dla obu gmin, co by oznaczało, że gmina Mirsk musiałaby miastu Świeradow robić nieuzasadnione prezenty. Kredyt inwestycyjny spłacany jest z podatków mieszkańców, ponadto samo składowisko też jest obłożone podatkiem, dlatego rada uchwaliła, że proporcjonalnie do ilości śmieci należy zwolnić mirszczan z tej części podatku lokalnego ujętego w cenie usługi. Reszta składników ceny jest taka sama dla wszystkich.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na możliwość zwiększenia opłat dla Świeradowa, jeśli w najbliższym czasie gmina Mirsk rozwinie wstępną selekcję śmieci. Na razie zbieramy plastik, z czasem ustawimy pojemniki na aluminium i szkło, zorganizujemy też pozyskiwanie opon samochodowych. Jeśli na wysypisko trafi proporcjonalnie mniej naszych odpadów, to przy stałych kosztach eksploatacji składowiska oznacza, że ich część zostanie przerzucona na śmieci niesegregowane. By Świeradów znów nie był zaskoczony, powinien jak najszybciej zabrać się za segregowanie odpadów.

Oczywiście, można by na wysypisku zbudować nowoczesną segregatornię,

która nie tylko spełniałaby funkcje ekologiczne, ale stworzyłaby kilka miejsc pracy, ale taką inwestycję buduje się wspólnymi siłami.

Przypomnę tylko, że rekultywacja wysypiska w Mirsku, z którego Świeradów korzystał przez wiele lat, odbywa się wyłącznie za nasze pieniądze. Nowe składowisko też nie jest z gumy i przyjdzie czas jego zamknięcia, dlatego już dziś należy myśleć o kosztach jego rekultywacji. Albo więc podpiszemy porozumienie o wspólnie ponoszonych wydatkach z tego tytułu, albo partner znów nam powie – jak przed laty – że to nasze zmartwienie, a wtedy trzeba będzie rzeczywiście ująć przyszłe zabiegi rekultywacyjne w cenie składowanych śmieci.

Mając w każdym razie wspólne doświadczenia „śmieciowe”, w październiku 2000 roku zaproponowaliśmy Świeradowowi, że przy okazji budowy kolektora z Orłowic do Mirska moglibyśmy przyjąć ścieki z Czerniawy, co potem rozszerzyło się na ofertę dla całego miasta. Stosowne porozumienie podpisano – po długich debatach – 20 grudnia 2001 roku, a w nim gmina Mirsk zobowiązała się do utylizacji 300 m³ świeradowskich ścieków na dobę. Po podłączeniu kolejnych wsi do mirskiej oczyszczalni, Świeradów byłby zobowiązany do sfinansowania dodatkowego bloku o przepustowości 500 m³ wcześniej poniósłby koszty zmiany dokumentacji technicznej, zapłaciłby też za różnicę zwiększonej średnicy kolektora od Orłowic do Mirska oraz za dwie pompy.

Niestety, Świeradów nie podliczył, ile to w sumie ma ich kosztować, więc gdy to w marcu br. ruszyła budowa kanalizacji, tym samym sąsiad stracił niepowtarzalną szansę zrztu ścieków naprawdę niższym kosztem aniżeli budowa własnej oczyszczalni. W dodatku łatwiej zdobywa się dotacje na utylizację ścieków transgranicznych.

Chciałbym zaprzeczyć powtarzanym obiegowym opiniom, że gmina Mirsk utrudnia Świeradowowi funkcjonowanie, bo właśnie tymi dwoma porozumieniami dajemy możliwość łatwiejszego funkcjonowania uzdrowiska. To samo zarzucano nam zresztą przy okazji zmiany planu zagospodarowania dla kolei gondolowej, a dłuższy czas na procedury po naszej stronie wziął się z takich utrudnień, jak przebieg kolei przez tereny leśne czy chronione, które wymagają znacznie dłuższych terminów na uzgodnienia.

Andrzej Jasiński

Burmistrz Miasta i Gminy Mirsk

Szanowni Państwo

Uwarunkowania geograficzne i administracyjne powodują, że nasza gmina, od 1998 roku w powiecie lubańskim, graniczy z dwiema innymi jednostkami samorządu terytorialnego, tj. z gminą Leśna i gminą Mirsk. Jest wiele spraw łączących społeczności tych gmin i wiele problemów, z rozwiązywaniem których musimy sobie radzić. W obecnych czasach jedną z miar postępu cywilizacyjnego jest sposób rozwiązywania gospodarki ściekowej i gospodarki odpadami stałymi. Coraz surowsze ustawodawstwo w zakresie ochrony środowiska i ludziom przypisana potrzeba życia w przyjaznym i czystym środowisku zmuszają nas do poszukiwań stosownych rozwiązań w tym obszarze.

Tak się składa, dobrze, i źle zarazem, że Świeradów z powodu ograniczeń terytorialnych i geograficznych nie jest w stanie zorganizować w swoich granicach składowiska odpadów. Taka sytuacja wymusza na nas konieczność korzystania ze składowisk zorganizowanych w innych gminach. Do chwili obecnej dwie firmy posiadające świeradowską koncesję na wywóz odpadów stałych korzystały przede wszystkim ze składowiska w Karłowcu. Również w Płuczkach przyjmowano odpady z terenu Świeradowa. Trzeba przy tym zaznaczyć, że działalność gospodarcza polegająca na wywozie śmieci jest działalnością przynoszącą określone dochody i nie inaczej jest z eksploatacją składowiska. Za każdą tonę odpadów wwożonych na składowisko trzeba zapłacić określoną cenę.

Warunki, na jakich moglibyśmy korzystać ze składowiska w Karłowcu, stawiane nam obecnie przez władze Mirska, są trudne do zaakceptowania. Oto bowiem mielibyśmy partycypować w kosztach rekultywacji składowiska lub budowie nowych kwater. Gdybyśmy jednak nie wyrazili na to zgody, za wwóz odpadów z terenu Świeradowa musielibyśmy płacić odpowiednio wyższą cenę.

Jako gospodarz miasta zmuszony jestem do poszukiwania rozwiązań korzystnych przede wszystkim dla mieszkańców naszej gminy. Dlatego też podjąłem rozmowy z kierownictwem Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lubaniu i Lwówku Śl. w celu rozeznania rynku. W obu przypadkach zarządcy nie warunkują korzystania ze składowiska koniecznością partycypacji w kosztach tworzenia nowych kwater, a ceny, które proponują, są korzystniejsze od cen składowania w Karłowcu, co mogłoby kompensować koszty transportu. Lubańskie składowisko jest zorganizowane w sposób nowoczesny wypełniający normy nie tylko polskie, ale i unijne.

Urząd Miasta

Do pracowników Urzędu Miasta w Świeradowie Zdroju można telefonować bezpośrednio.

I tak do Krystyny Kisiel (sekretariat burmistrza i jego zastępcy) dzwonić pod nr 7816489).

Jolanta Bobak – 7816553, fax – 7816585, Bożena Czukiewska, Władysława Grabowska – 7816471, Sylwia Błaszczuk – 7817562, Tomasz Glinkowski – 7817601. Ryszard Szczygieł, Bogumiła Tasulis – 7817297, 7817558. Wiesława Junciewicz – 7817092. Anna Mazurek,

Andrzej Groński, Izabela Jurczak – 7817970. Eugeniusz Grabas – 7817071. Danuta Żyłkiewicz, Halina Stettner – 7816929. Ryszard Nowak – 7816896. Tadeusz Baka – 7816841. Jadwiga Kołacz, Grażyna Wojciechowicz – 7816659. Magdalena Piotrowska, Anna Leśniak – 7816452, 7816324. Rafał May, Diana Timoftiewicz-Żak – 7817666.

Zakład Gospodarki Komunalnej – sekretariat – 7816343, kierownik – 7816425. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej – sekretariat – 7816321,

kierownik – 7816076. Przedszkole Miejskie – 7816339. SP nr 1 – 7816373, 7816214. Gimnazjum – 7816668, 7816224. SP nr 2 – sekretariat – 7816379, świetlica środowiskowa – 7845712. Miejska Biblioteka Publiczna – 7816394. Klub AA – 7816114. Klub Seniora, Związek Emerytów, Związek Sybiraków – 7816209. Miejskie Biuro Informacji Turystycznej – 7816350, fax 7816100. Ochotnicza Straż Pożarna – dowódca jednostki w Świeradowie – 7816426, gminny komendant OSP, dowódca jednostki w Czerniawie – 7845573.

Kronika

28 maja zgłoszono kradzież malucha z ul. Batorego. Samochód odnaleziono po kilku godzinach na Rozdrożu Izerskim, niestety, mocno pokiereszowany. Sprawcą kradzieży okazał się 19-latek ze Szklarskiej Poręby, któremu za ten czyn grozi od 05, do 8 lat odsiadki.

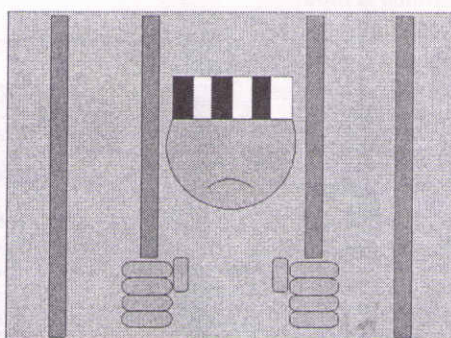
Z 30 na 31 maja jeden z domów przy ul. Lwóweckiej w Czerniawie (właściciel na stałe w Jeleniej Górze) pozbawiono 40 metrów rynien z PVC. Uzupełnienie braków będzie kosztować 1500 zł.

W nocy z 1 na 2 czerwca z posesji przy ul. Willowej złodzieje odjechali nowiutką skodą octavią, należącą do niemieckiego gościa, wartą aż 96 tys. zł. Pikanterii tej kradzieży dodaje fakt, że sprawcy, by odjechać skodą, pierw wypchnęli blokującego wyjazd forda (kradnąc zeń przy okazji tablice rejestracyjne). W związku z tym incydentem policja radzi wszystkim właścicielom pensjonatów, by swych zmotoryzowanych gości kierowali na parkingi strzeżone.

6 czerwca patrol policji zatrzymał w parku zdrojowym mieszkańca Świeradowa, u którego po przeszukaniu znaleziono 11 porcji marihuany. Zatrzymany szczerze wyznał, że tego dnia zdołał sprzedać już kilkanaście porcji. Diler otrzymał dozór policyjny, a za handel i posiadanie narkotyków grozi mu od roku do 10 lat więzienia.

W nocy z 7 na 8 czerwca wóz skradziono tym razem spod hotelu „Pod Jeleniem”. Tu złodzieje też wykazali się nie lada pomysłowością, bo żeby wyjechać z przyhotelowego parkingu golfem IV (niemiecki gość ocenił stratę na ok. 10 tys. euro), zdemonstrowali dwa przesła płotu.

15 czerwca pewna mieszkanka Czerniawy zgłosiła kradzież koca wartego 30 zł. Policja ustaliła, że koc wziął ze sobą wyprowadzający się sublokator.



23 czerwca policjanci z rewiru wspierani kolegami z powiatu i funkcjonariuszami Straży Granicznej przeszukali dwa mieszkania. W lokalu przy ul. Korczaka znaleziono 0,4 g marihuany, a drugim – przy ul. Sępiej – 2 porcje „marihuany”, 7 działek amfy i ponad 30 sadzonek konopi indyjskich. Pana z pierwsze mieszkania zatrzymano, bo okazał się nim poszukiwany przez sąd za różne przestępstwa, mężczyznę spod drugiego adresu po złożeniu wyjaśnień wypuszczono, ale w każdej chwili wezwie go prokurator na przesłuchanie.

Z 23 na 24 czerwca z ul. Źródlanej skradziono samochód dostawczy iveco, wartości 30 tys. zł.

W czerwcu skierowano wnioski do sądu przeciw dziewięciu mieszkańcom Świeradowa za popijanie alkoholu w miejscach niedozwolonych. W poprzednich tego typu wypadkach sąd wymierzał grzywny od 30 do 300 zł.

Policja skierowała też do sądu wniosek wobec starszego świeradowianina, który zdenerwowany tym, że kobieta na chwilę za-

policyjna

stawiała wjazd na posesji przy ul. Piastowskiej (skoczyła na moment do bankomatu), wrócił z młotkiem i zbił boczną szybę w opłukadecie. Świadkowie zeznali, że zrobił to z premedytacją, choć bynajmniej nie zamierzał wyjeżdżać z posesji samochodem. To go może teraz kosztować do 5000 zł grzywny lub miesiąc odsiadki.

Ta sama kwota dla pewnego mieszkańca Czerniawy może oznaczać najdroższego w jego życiu papierosa, z którym – paląc go – położył się do łóżka (na usprawiedliwienie trzeba dodać, że po dużej dawce alkoholu nie kontrolował swych ruchów). Sąsiedzi wezwali straż ogniową, która przyjechała, gdy na śpiącym paliła się już kłódra. Teraz odpowie za nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W czerwcu policja złapała czterech pijanych kierowców, z których dwóch prowadziło auta mając we krwi 2,7 i 2,8 promile alkoholu.



W czerwcu policja świeradowska dostała nowego landrovera.

➔ ze s. 2

Pojemność eksploatowanego wyrobiska obliczana jest na 15-20 lat, a składowisko już w chwili obecnej przyjmuje wysegregowane śmieci, co zdecydowanie wydłuży jego „żywołność”.

Jeśli w tegorocznym budżecie wygenerujemy środki na zakup właściwych pojemników (na plastik, szkło i papier – 5 kompletów) około 15.000 zł, problem segregacji już w tym roku byłby załatwiony. Również w Płuckach proponują nam segregację śmieci bądź odbiór już wysegregowanych. Na jakie rozwiązanie się zdecydujemy, jeszcze nie postanowiliśmy i wciąż deklarujemy chęć prowadzenia rozmów w tej kwestii.

Jeszcze do niedawna wspólne z Mirskiem rozwiązanie problemu gospodarki ściekowej wydawało się logiczne i możliwe do przeprowadzenia. Jednak informacja, którą otrzymaliśmy w styczniu tego roku, po wyłonieniu wykonawcy zadania polegającego na skanalizowaniu części gminy Mirsk, z której wynikała konieczność pokrycia przez naszą gminę kosztów zwiększenia średnicy rur i budowy 2 przepompowni (ok. 1,5 mln zł) oraz konieczność dobudowania jednego bloku do już funkcjonującej w Mirsku oczyszczalni (ok. 4 mln zł) spowodowała, że zmuszeni zostaliśmy do zmiany koncepcji gospodarki ściekowej i zdecydowaliśmy o budowie własnej oczyszczalni w Świeradowie oraz budowie kanalizacji sanitarnej w Czerniawie i wpięcie jej do oczyszczalni, która będzie budowana w Pobiednej. Do podjęcia takiej decyzji zmusiła nas również informacja uzyskana w Mirsku, że wykonawca kanalizacji sanitarnej rozpocznie roboty właśnie od Orłowic. Oczywiście zorganizowanie kwoty 1,5 mln zł lub 5,5 mln zł w trakcie roku budżetowego jest niemożliwe, stąd wynika nasza determinacja w poszukiwaniu innych rozwiązań.

Rozbrajająca szczerść, z jaką mój przyjaciel, Andrzej Jasiński – Burmistrz Mirska, którego gościśmy na łamach „Notatnika Świeradowskiego”, odnosi się do problemu granic administracyjnych naszych gmin i każe mi z takim samym wdziękiem i bezpretensjonalnością powiedzieć, że w tej sprawie zdania również nie zmieniłem. Jednocześnie chcę zaznaczyć, że z całych sił będę się starał układać wzajemne stosunki sąsiedzkie jak najlepiej

Zbigniew Szereniuk

Było absolutorium

Odnawiamy z opóźnieniem, że na sesji kwietniowej radni jednomyślnie udzielili urzędującemu burmistrzowi absolutorium z wykonania budżetu za rok 2002. Oczywiście, udzielenie to rozkłada się na pełniących w ub. roku obowiązki burmistrza: Wojciechę Kudere, Annę Abramczyk i Zbigniewa Szereniuka.

Budżet 2002 r. udało się spiąć dzięki temu m.in. dlatego, że część wydatków w kwocie ok. 800 tys. zł przeniesiono do realizacji na rok bieżący.

W następnym numerze poprosimy burmistrza Z. Szereniuka o dokonanie analizy budżetu za I półrocze br.

UWAGA, ZMIANA GODZIN

I Oddział Banku Zachodniego WBK SA w Świeradowie Zdroju informuje, że od 23 czerwca bank będzie czynny w godzinach 9⁰⁰–16⁰⁰.

Chcemy do Unii

Wyniki ogólnokrajowego referendum w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej zarządzane na 7 i 8 czerwca 2003 r.

LICZBA OSÓB UPRAWNIONYCH – 3822

Wzięło udział w głosowaniu – 2303 osób, czyli 60,25%.

Głosy ważne – 2291 osób.

Głosy nieważne – 12 osób.

TAK – 1901 osób, czyli 82,98%.

NIE – 390 osób, czyli 17,02%.

Urzędnik Wyborczy – Danuta Żyłkiewicz



Zakończył się mój staż w Miejskim Punkcie Informacji o Unii Europejskiej przy Urzędzie Miasta w Świeradowie Zdroju. Chciałabym złożyć serdeczne podziękowania na ręce Pana Burmistrza Zbigniewa Szereniuka oraz Paniom: Dorocie Marek-Miakienko, Monice Hajny i Barbarze Kuzian – za miłą współpracę, okazaną pomoc i wielkie serce. Z wyrazami szacunku –

Magdalena Harbul

Uzdrowisko jutra?

Lecznictwo uzdrowiskowe i turystyka zdrowotna w Świeradowie i Czerniawie – stan, szanse, zagrożenia – taki był przewód temat sesji Rady Miasta odbytej 28 maja.

Prezes Spółki Uzdrowiskowej dr Bohdan Łasisz kreśląc dzisiaj stan spółki (500 łóżek, 270 pracowników, co piąty gości przyjeżdża z Niemiec, 99 proc. wykorzystania bazy noclegowej) stwierdził, że główną szansą Uzdrowiska jest medycyna na wysokim poziomie, oparta na współpracy z Akademią Medyczną we Wrocławiu.

Do końca września powinny zostać zakończone wszystkie prace modernizacyjne w Centrum Rehabilitacji Reumatologii, a w Domu Zdrojowym planuje się otwarcie kliniki młodości. Z kolei w części „Wacława” i Zakładów Radoczynnych powstanie Centrum Leczenia Radonem.

Czy Uzdrowisko Świeradów-Czerniawa ma przed sobą szanse rozwoju? Jakie bariery ograniczają ten rozwój? Czy przyjadą do nas bogatsi Niemcy z Bawarii i czy łatwo stracić status uzdrowiskowy – o tym napiszemy w następnym numerze.

Sprzedam mieszkanie w Świeradowie Zdroju, spółdzielcze własnościowe, w bloku, na drugim piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, powierzchnia – 62 m². Ewentualnie zamienię na dwupokojowe w Świeradowie.-Wiadomość – tel. 7816730, 0606/317621.

Do ław!

Z końcem 2003 r. upływa kadencja ławników Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim.

Zgodnie z ustawą Prawo o ustroju sądów powszechnych najpóźniej do końca października 2003 r., rady poszczególnych gmin, których obszar objęty jest właściwością Sądu, tj. Lwówka Śląskiego, Gryfowa Śląskiego, Lubomierza, Mirska, Wlenia i Świeradowa, wybiorą w głosowaniu tajnym ławników Sądu Rejonowego w Lwówku Śląskim w celu orzekania przez nich w sprawach karnych, rodzinnych i zakresu prawa pracy na kadencję 2004-2007.

Kandydatów na ławników, w nieprzekraczalnym terminie do 31 lipca 2003 r., zgłaszają radom gmin prezesi sądów, zakłady pracy, stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe zarejestrowane na podstawie przepisów prawa, a także co najmniej 25 obywateli mających czynne prawo wyborcze i zamieszkujących stale na danym terenie.

Kandydatów na ławników do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych zgłaszają w równej liczbie organy administracji rządowej, związki zawodowe oraz organizacje pracodawców.

Ławnikiem może być wybrana osoba, która:

- * posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich,
- * jest nieskazitelnego charakteru,
- * ukończyła 30 lat,
- * pracuje lub zamieszkuje w miejscu kandydowania co najmniej od roku,
- * nie przekroczyła 65 lat.

Do orzekania z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych powinna być wybrana osoba szczególnie obeznana z problematyką spraw pracowniczych, celami ubezpieczenia i potrzebami osób ubezpieczonych.

Ławnikami nie mogą być:

- osoby zatrudnione w sądach i prokuraturze,
- * osoby wchodzące w skład organów, od których orzeczenia można żądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego,
- * funkcjonariusze policji oraz inne osoby zajmujące stanowiska związane ze ściganiem przestępstw i wykroczeń,
- * adwokaci, aplikanci adwokaccy, radcy prawni i aplikanci radcowscy,
- * duchowni,
- * żołnierze czynnej służby wojskowej,
- * funkcjonariusze Służby Więziennej.

W zakresie orzekania ławnicy są niezawisli i podlegają tylko ustawom. Pracodawca zatrudniający pracownika ma obowiązek zwolnić go od pracy na czas pełnienia czynności w sądzie. Za czas zwolnienia od pracy ławnik zachowuje prawo do świadczeń wynikających ze stosunku pracy, z wyjątkiem prawa do wynagrodzenia. Za czas zwolnienia od pracy, w związku z wykonywaniem czynności w sądzie, ławnik otrzymuje równowartość utraconego wynagrodzenia za pracę w wysokości ustalonej jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy. Ławnik nie pozostający w stosunku pracy za czas wykonywania czynności w sądzie otrzymuje rekompensatę pieniężną (wynosi ona 41,96 zł za obecność w sądzie jednego dnia).

Burmistrz Miasta Świeradowa Zdroju ogłasza pierwszy nieograniczony przetarg ustny

na zbycie na rzecz jednego nabywcy niżej wymienionych niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Świeradowie w rejonie ulicy Nadrzecznej, oznaczonych geodezyjnie jako działki:

- nr 8 am. 7, obręb I, o powierzchni 2203 m²,
- nr 10 am. 7 obręb I, o powierzchni 1987 m².

Są to nieruchomości gruntowe niezabudowane położone w rejonie ulicy Nadrzecznej. Teren płaski, dojazd z drogi gruntowej. W miejscowym planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta z 1994 r. nieruchomości położone były w jednostce planu oznaczone symbolem 54 Mn/U, czyli rezerwa terenu pod rozwój zabudowy mieszkaniowo-usługowej. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta przedmiotowe nieruchomości stanowią tereny zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności.

Uzbrojenie: sieć energetyczna.

Brak urządzonej księgi wieczystej. Cena wywoławcza – 41.000 zł, wadium – 2.400 zł.

Przetarg odbędzie się 17 lipca 2003 r. o godz. 11 w siedzibie Urzędu Miasta w Świeradowie Zdroju (pok. nr 8)

Wadium należy wpłacać przelewem na konto UM nr 82 1090 1997 0000 0005 2802 3165 w Banku Zachodnim – WBK I/O Świeradowo Zdrój – do 14 lipca br.

Wadium zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. W przypadku uchylania się zwycięzcy przetargu od zawarcia umowy notarialnej wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowe informacje można uzyskać w referacie geodezji, gospodarki gruntami i budownictwa (pok. nr 8) UM, tel. 7817558.

e-mail: grunty_swier@poczta.onet.pl

*

Burmistrz Miasta w Świeradowa Zdroju uprzejmie informuje, że 27 czerwca r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Piłsudskiego 15 został wywieszony - na okres od **27 czerwca do 7 sierpnia 2003 r.** – wykaz poniższych nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

I. W drodze przetargowej:

- nr 53, arkusz mapy 4, obręb V, o powierzchni 600 m², ul. Sosnowa;
- nr 23/3, arkusz mapy 5, obręb IV, o powierzchni 1.124 m², ul. B. Czecha;
- nr 40, arkusz mapy 1, obręb IV, o powierzchni 0,5790 ha, ul. Polna.

II. Na poprawę zagospodarowania posesji przyległej:

- nr 34/3, arkusz mapy 5, obręb V, o powierzchni 1.332 m², rejon ulicy Kolejowej i Sosnowej.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje udokumentowane prawo pierwszeństwa w ich nabyciu, powinny złożyć wniosek o nabycie powyższych nieruchomości w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

Przypominamy wszystkim sprzedawcom, że w myśl przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości nie wolno sprzedawać alkoholu osobom niepełnoletnim i osobom będącym pod wpływem alkoholu. Tego typu praktyki karane są wysoką grzywną i cofnięciem koncesji.

W najbliższych dniach sklepy zostaną skontrolowane właśnie pod kątem przestrzegania wspomnianej ustawy.

W maju i czerwcu odbył się V Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej na „Żabią Nutę”, nad którym patronat objął Burmistrz Miasta.

Wielkie śpiewanie miało miejsce w Kawiarni „Zdrojowej”, a zaczęło się 26 maja przesłuchaniem uczniów kl. I-III. Zgłosiło się 31 utalentowanych dzieci ze Świeradowa, Mirska i Pobiednej, a jury uznało, że najlepiej wypadła Marta Tumel (kolejne miejsca przyznano Amelii Flis i Adriannie Witzak z Pobiednej).

Nie czując tremy ni skrepowania przedszkolaki do konkursu podeszły żywiołowo i z entuzjazmem, a śpiewać chciały wszystkie. Działwa poaktowała festiwal jak wspaniałą zabawę, każdy zaś ich występ był okazją do inscenizacyjnych niespodzianek,



Śpiewać każdy może

gdyż maluchy poaktowały przegład piosenki niby bal maskowy (fot. obok).

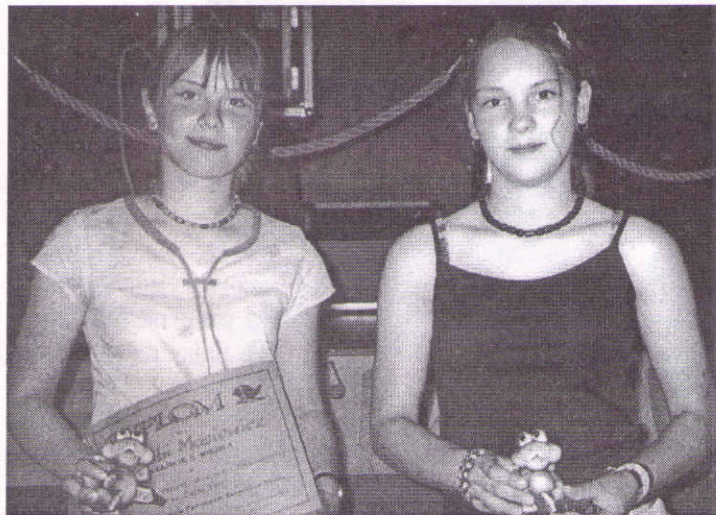
Każda z grup w nagrodę za występ otrzymała pamiątkową figurkę żaby, a każdy przedszkolak odebrał dyplom za udział w festiwalu i małą żabkę.

Klasy IV-VI śpiewały 3 czerwca, a do konkursu zgłosiło się 20 młodych wykonawców ze

szkół Mirska, Pobiednej i Świeradowa.

Pierwsze miejsca przypadły Jakubowi Kiryczukowi z Pobiednej i Karolinie Bień z MZS.

Spośród gimnazjalistów chciały śpiewać dwie tylko uczennice i obie dostały nagrody: Emilia Mosiewicz (na zdjęciu powyżej stoi z lewej) i Kasia Lęba.



W jury zasiadali: Waldemar Mazurkiewicz, Monika Hajny, Dorota Marek-Miakienko, Ryszard Dominik Dembiński.

Nagrody ufundowali: Burmistrz Miasta Świeradów Zdrój i Dorota Sobala z kwiatami NERO.

(dmm)

Bartek Szczygiel, 18-latek ze Świeradowa, uczeń IV już klasy LO im. Norwida w Cieplicach, wyjeżdża 31 lipca na dziesięć dni na Tajwan, by wraz z czterema innymi finalistami Olimpiady Fizycznej wziąć udział w 34 Międzynarodowej Olimpiadzie Fizycznej, gdzie zmierzy się z pięcioosobowymi zespołami z 68 krajów. Właśnie wrócił z intensywnego szkolenia w Warszawie, prowadzonego przez naukowców z warszawskich uczelni.

Do dzisiejszej pasji „fizycznej” zaprowadziła Bartka... chemia, która w szkole podobała mu się bardziej, ale tak jakoś wyszło, że w miarę poznawania tajników wiedzy ścisłej przybliżył się do fizyki i już w VIII klasie wziął udział w finale regionalnym we Wrocławiu, gdzie zajął 12 miejsce (na 70 startujących).

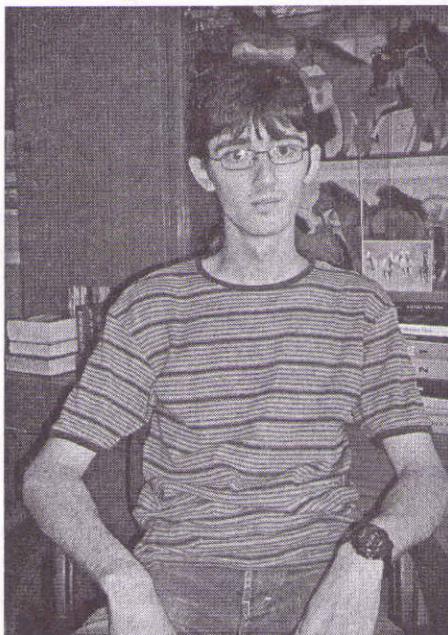
W drugiej licealnej też był dwunasty – ale już w kraju (na 72 uczestników), w trzeciej zaś zajął czwarte miejsce, a piątka była premiowana wyjazdem na Tajwan.

Czeka go tam 10-dniowy pobyt (nie licząc dojazdów), zapewne pełen wrażeń, przygód i... nerwów, bo rywalizacja będzie wieloetapowa i trzeba będzie po kilka dni czekać na wyniki.

– Fizyki nie da się wykuć, to jest raczej test na kojarzenie – powiada olimpijczyk.

W Warszawie na olimpiadzie zmagali się z zadaniami, przy których – zdaniem znawców – mocno musiałby się natrudzić student III roku fizyki uniwersyteckiej.

Fizyka to test



na kojarzenie

– W finale mieliśmy obliczyć, z jaką siłą odpychają się i przyciągają dwie półkule, pomiędzy którymi rozmieszczone były równomiernie ładunki elektryczne. To, że zrobiłem to zadanie, zdecydowało o miejscu dającym bilet na Tajwan. Za to nie zacząłem nawet ćwiczenia praktycznego... – Bartek mówi coś o świecącej żarówce, z którą

trzeba było wyczyniać jakieś harce, ale po co to komu wiedzieć?

W roku 2001/2002 Bartek Szczygiel był stypendystą ministra edukacji.

Przed nim matura i prawo wstępu na fizykę na dowolnej uczelni, ale on nie wie jeszcze, za co weźmie się w życiu.

– Współczesna fizyka wypracowała metody używane w ekonomii, logice i medycynie, to nauka coraz bardziej interdyscyplinarna. Ma w sobie coś takiego, co pozwala łatwo oderwać się od życia, bo fizyka nie dotyczy ludzi. Z jednej strony może i dobrze, ale z drugiej raczej nie.

Najbardziej pasowałoby mu połączenie fizyki kwantowej z teoriami Einsteina, co w prostej drodze i tak prowadzi do doktoratów, katedr i tytułów profesorskich. No bo gdzie jest miejsce takiego zapaleńca, w szkole? W życiu! – broni się Bartek.

O jego pobycie na Tajwanie, o wrażeniach i lokatach, poinformujemy w sierpniowym numerze „Notatnika...”

Zbigniew Maroń, radny Rady Powiatu Lubańskiego, dyżuruje

w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w godz. 15⁰⁰-17⁰⁰ w biurze poselskim Michała Turkiewicza (budynek Zarządu Uzdrowiska, ul. Zdrojowa)

Działwa na szlaku

W dniach 30-31 maja 2003 roku odbył się **XIX PIECHOWICKI RAJD DZIATWY SZKOLNEJ**

Drużyna klasy 6A udała się nań w składzie: Alina Fierkowicz, Agnieszka Mitkiewicz, Karolina Szydłowska, Maria Siemaszkiewicz, Katarzyna Mazurkiewicz, Izabela Romanowska, Jędrzej Tomczyk, Mateusz Ozga i niżej podpisana.

Wraz z opiekunką panią Joanna Szaniawską wyruszyliśmy na pieszą wędrowkę w góry, trasą nr 4, ruszając rano spod szkoły bussem do Szklarskiej Poręby.

Rywalizowaliśmy z trzema drużynami. Po drodze mijaliśmy ciekawe pomniki przyrody oraz zabytki. Piękna pogoda towarzyszyła nam przez całą wędrowkę.

Po pięciogodzinnej wędrowce z pełnym ekwipunkiem na plecach, nieco zmęczeni i spragnieni, ale z uśmiechem na ustach dotarliśmy do Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Szklarskiej Porębie „Wojtek” (na zdjęciu). W godzinach wieczornych odbył się konkurs krajoznawczy oraz część artystyczna, przygotowana przez uczestników rajdu. W obu konkurencjach okazaliśmy się niepokonani, zdobywając I miejsce.

Drugiego dnia wyruszyliśmy w kierunku Michałowic, gdzie odbyło się zakończenie rajdu. Na mecie przyszło mi wziąć udział w indywidualnym konkursie, w którym odpowiadałam na pytania z wiadomości o **PTSM i Piechowicach**. W gronie ośmiu uczestników z różnych szkół naszego regionu odpowiedziałam, jako jedyna



na wszystkie pytania, zdobywając I miejsce. W nagrodę dostałam piłkę do siatkówki oraz drzewko szczęścia.

Na mecie mieliśmy okazję zaprezentować swoje umiejętności fizyczne, w konkurencji przeciągania liny. Również tam byliśmy najlepsi i niepokonani, wygrywając także w łącznej punktacji w **XIX PIECHOWICKIM RAJDZIE DZIATWY SZKOLNEJ W ROKU 2003**, a nagrodą dla każdego z nas był plecak. Po południu szczęśliwi i zadowoleni przyjechalśmy do Świeradowa.

Anna Iwasiuta

Poszukiwanie wnyków

30 marca w zorganizowanej przez zarząd Koła Łowieckiego WIENIEC akcji poszukiwania wnyków wzięły udział dzieci i młodzież ze Świetlic Środowiskowych: MROWISKO przy SP nr 2 Czerniawie, UL przy SP nr 1 w Świeradowie oraz 6 drużyna EKO-STRAŻ ZHP.

Jednym z ważnych punktów naszego planu jest integracja ze środowiskiem, dlatego jesteśmy otwarci na każdą propozycję współpracy z myśliwymi.

Pan Dragunowicz zwrócił się do młodzieży z apelem o niewypalanie trawa na łąkach oraz podkreślił ważny problem narastającej plagi kłusownictwa, które godzi w gospodarkę łowiecką.

Jeżeli efekty działania dzieci i młodzieży – pod okiem myśliwych – chociaż w małym stopniu przyczyniły się do likwidacji niebezpiecznych dla zwierzęcy leśnej oczek i wnyków, to spełniliśmy swe zadanie (nie mówiąc o poznaniu tajników myślistwa, przekazanych nam przy ognisku przez członków Koła Łowieckiego).

Po wspólnym pieczeniu kiełbasek i krótkim odpoczynku odbył się konkurs wiedzy przyrodniczej między uczestnikami z obu świetlic. Poziom rywalizacji był wyrównany do końca, a nieznacznie wygrał UL.

Darż Bór!

Jagoda Polańska, Miłosz Lipnicki
(MROWISKO)

Prymusówka V

W Miejskim Zespole Szkół nagradzamy naszych uczniów dwukrotnie w ciągu roku szkolnego za wyniki w nauce powyżej średniej 4,5 i wzorowe zachowanie. Po pierwszym semestrze nagrodą jest wycieczka zwana popularnie „Prymusówką”, już piąta z kolei.

Zorganizowaliśmy ją dzięki wsparciu sponsorów, którym tą drogą składamy serdeczne podziękowania:

- Renata i Artur Hołubowie
- świeradowscy radni SLD
- Teresa i Czesław Kaczmarczykowie
- Sławka i Leszek Dobrzyńscy
- poseł Michał Turkiewicz
- Rada Rodziców MZS.

Jednodniową wycieczkę pt. „Szlakiem Średniowiecznych warowni na Śląsku – od

Chojnika przez Bolków do Książa” zorganizowaliśmy 15 maja br. W programie było zwiedzanie: komnat zamkowych, elementów obronnych zamku, panorama z wieży zamkowej i gabinet straszylek. Podziwialiśmy w Jaworzynie Śląskiej skansen z wysłużonymi parowozami, z których najstarszy pochodzi z roku 1890.

Obserwowaliśmy trening konia sportowego, którego Jędrzej Tomczyk poczęstował jabłkiem, widzieliśmy też wiele kłacz z małymi.

Piękna pogoda i zapach rododendronów w parku przypałacowym towarzyszyły nam cały dzień.

W wycieczce uczestniczyło 50 uczniów z 16 klas, a najwięcej było trzecioklasistów z gimnazjum, którzy mimo pozornej radości byli smutni, była to ich bowiem ostatnia Prymusówka w tej szkole.

Danuta Bartosiewicz

Rada Rodziców wraz z dyrekcją Miejskiego Zespołu Szkół w Świeradowie-Zdroju składa gorące podziękowania wszystkim sponsorom i wolontariuszom, którzy przez cały rok szkolny 2002/2003 wspierali nasze inicjatywy na rzecz dzieci i młodzieży –

Iza Stachurska – przewodnicząca Rady Rodziców
Wiesława Stasiak – dyrektor Miejskiego Zespołu Szkół

*Minęło już aż 9 lat
Wrócimy tu za kilka lat
Wspomnimy to, co łączyło nas
Nowa szkoła życia czeka nas
Nowych przyjaciół poznać czas*

Są to słowa naszej twórczej, samodzielnej piosenki dedykowanej kochanej pani wychowawczyni – Sylwii Śliwińskiej oraz całemu gronu pedagogicznemu, które oczywiście miało przyjemność pracowania z nami już od szkoły podstawowej. Myślimy, że była to wspólna, wieloletnia, wspaniała lekcja życia, były łzy i nerwy, ale przecież tak bywa w rodzinie, że są dni radosne oraz smutne, w pamięci na wiele lat pozostaną same szczęśliwe chwile, i tak jest w naszym przypadku.

Każdy z nauczycieli włożył wiele trudu, aby wpoić nam cały ogrom nowych wiadomości, dzięki nim nie wiele nam brakuje, by zostać, chodzącą encyklopedią". Oni wprowadzili nas w ciekawy świat nauki, naprowadzili na drogę, którą powinniśmy zmierzać na dalszym etapie naszej edukacji, pomogli odkryć i rozwinąć zainteresowania uczniów, dlatego wiele osób z naszej klasy poświęciło się swojemu hobby: grze na instrumentach, śpiewaniu, malowaniu, pisaniu własnych utworów, nie brak też zapalonych komputerowców, sportowców, biologów. Mamy nadzieję, że nie przyniesiemy hańby naszym nauczycielom, a szkoła będzie mogła poszczycić się:

PAULINĄ – znakomitą lekarką na dobre i na złe.

LUIZĄ – modelką sławniejszą od Claudii Schiffer.

JUSTYNĄ – na której artykuły w codziennej prasie będą czekać mieszkańcy Świeradowa.

KAMILĄ – przyszłą noblistką na miarę Szymborskiej.

ASIA – która swoje najskrytsze marzenia zachowuje dla siebie, ale może zostanie psychologiem.

IGA – najlepszą tłumaczką j. niemieckiego w całej UE.

KASIA – która jako biegła księgowa, postawi naszą gospodarkę „na nogi”.

SANDRĄ – właścicielką pięciogwiazdkowego hotelu w Świeradowie. Hotelarze miejcie się już na baczność!

ROKSANĄ – przewodnikiem, z którym wycieczka do ciepłych i tropikalnych państw będzie dużą przyjemnością.

ANKĄ – która będzie bronić prawa niewinnych jako adwokat.

AGNIESZKĄ – która zamierza zostać sekretarką, więc niech. Pan Matelski już drży przed konkurencją.

AGA – właścicielką najlepszej dyskoteki w Polsce.

Drżycie generałowie, już niedługo w NATO będzie dowodzić NATALIA. Każdego do formy przywróci najlepsza masażystka – PAULA.

ANIA – bussineswomen.

MAGDĄ – przedszkolanką kochaną przez wszystkie dzieci.

EWELINĄ – archeologiem, który odkryje mityczną Atlantyde.

JUSTYNĄ – która po zwycięstwie w konkursie Eurowizji, zwojuje listami przebojów.

ZBYSZKIEM – który stanie na straży pokoju na świecie.

O Janie Sebastianie Bachu niebawem zapomną. Nadchodzi era JAKUBA Jana Sebastiana.

ŁUKASZEM – w dzień superpiłkarzem, a w nocy genialnym hakerem, łamiącym kody FBI.

ADAMEM – którego wspólnikiem będzie Billy Gates.

PAWŁEM – który ma szansę skonstruować nowy model samochodu, model na miarę XXI w.

MICHAŁEM – rektorem w Oksfordzie, kolejnym noblistą.

Qvo vadis, KRZYSIU – my jeszcze nie wiemy.

Takich ananasów, jak w naszej klasie, ciężko zapomnieć, dlatego Pani Śliwińskiej życzymy gorszej klasy, a wszystkim nauczycielom uczniów, za którymi nie będą tęsknić tak, jak za nami.



Była klasa 3b Gimnazjum

Obiecali, że będą sławić szkołę

17 czerwca po południu przez niemal trzy godziny cztery trzecie klasy gimnazjalnego drugiego zreformowanego rocznika zgromadziły się z kolegami, nauczycielami, ze sobą i ze szkołą. Prymusom wręczono nagrody dyrekcji gimnazjum i nagrody burmistrza, potem było jeszcze wiele innych wyróżnień za aktywność na wszelkich możliwych frontach, od sportu poczynając na śpiewaniu kończąc, ale to popołudnie należało właściwie do jednej osoby – do Igi Junciewicz.

Zostałam prymusem wraz z Pauliną Czajką i Justyną Golanowską – wszystkie ze średnią 5,54. Dla porządku wypada wymienić pozostałych piątkowiczów: Ewelina Szczygieł, Mateusz Junciewicz.

Agnieszka Żabska, Ewelina Krawczyk, Anna Kiedrzyń, Michał Podhorodecki, Agnieszka Fabiś, Sylwia Siwek i Katarzyna Kreis.

A deszcz nagród zaczął się od momentu, gdy pani dyrektor przeczytała: „Nagrodę specjalną ufundowaną przez prezesa Interferii, Wojciecha Kudę, za całokształt pracy na rzecz szkoły, za wysokie



... a pani dyrektor Wiesława Stasik od Mariusza Kiedrzyńa kosz z łakociami dla całego grona.



Iga Junciewicz odbiera od Wojciecha Kudę trzytygodniowy pobyt nad morzem w obiekcie Interferii...

wyniki osiąga-
ne przez cały czas
edukacji, zajmo-
wanie czołowych
miejsc w kon-
kursach języko-
wych, humani-
stycznych, spor-
towych i pla-
stycznych, za za-
angażowanie
w życie społecz-
ne szkoły, wyją-
t-

Uczyliśmy się inaczej

Zielona Szkoła fascynowała mnie od dawna. Obserwowałam zajęcia grup dzieci przyjeżdżających do Domu Wczasów Dziecięcych z różnych stron Polski. Od kilku lat podejmowałam próbę zorganizowania wyjazdu dzieci na Zieloną Szkołę nad morze. Główną przeszkodą był zawsze problem pieniędzy oraz brak tradycji. Dopiero w bieżącym roku szkolnym 2002/2003 udało mi się zebrać 18 dzieci z klasy I A Szkoły podstawowej i pojechalśmy na 10 dni nad morze do Dźwirzyna (od 7 do 16 czerwca).

Uczestnictwo w Zielonej Szkole to 10-dniowe zajęcia wychowawczo-dydaktyczno-zdrowotne. Dzieci uczyły się samodzielności, dyscypliny, współżycia i współdziałania w grupie rówieśniczej, odpowiedzialności za siebie i innych, poszanowania własności osobistej i cudzej. Obserwacja zachowań dzieci posłuży mi jako materiał do pracy wychowawczej w przyszłym roku szkolnym. Zdobywanie wiedzy o morzu, krajobrazie nadmorskim, zwierzętach i roślinności, ochronie przyrody, zajęciach mieszkańców odbywało się bez udziału podręcznika, lecz w wyniku bezpośredniej obserwacji. Tej metody poznawczej nie zastąpi najlepszy podręcznik, ilustracja, czy film.



Dzieci z gór pojechały nad morze (niektóre po raz pierwszy) również po zdrowie, zmiana klimatu niewątpliwie wpłynie na ich kondycję i samopoczucie. Wiele z tych dzieci spędzi wakacje w Świeradowie lub okolicy i nie będzie miało okazji wyjechać nad morze czy w inne regiony Polski.



Nie zabrakło także atrakcji, które dzieci będą na pewno długo wspominać: ślizgi na „fali”, jazdę na gokartach, zwiedzanie portu rybackiego, kąpiele w pięknym basenie, pływanie na rowerach wodnych po jeziorze Resko Przymorskie, jazdę na koniach i wielbłądzie, zwiedzanie minizoo, rejs statkiem „Pirat” po morzu (fot. obok, wejście na latarnię morską w Kołobrzegu).

W czasie pobytu w Zielonej Szkole 14 Zuchów z gromady „Dzielne Zuchy” złożyło obietnicę zuchową na Morze Bałtyckie w obecności grupy dzieci z Platerówki z drużynową Ewą Bobko.

Po zwiedzeniu wioski indiańskiej w Zieleniewie zuchy zdobyły sprawność „Indianina”

W niedzielę 8 czerwca 2003 r., w dniu referendum europejskiego dzieci odwiedziły lokal wyborczy, mieszczący się w Szkole Podstawowej (zdjęcie u góry).

Wykonaliśmy mnóstwo zdjęć, z których powstanie fotokronika Zielonej Szkoły – Dźwirzyno 2003.

Pragnę serdecznie podziękować paniom uczestniczącym w Zielonej Szkole: Barbarze Karczmarek, Mirze Korzeniowskiej, Elżbiecie Marciniowskiej - za pomoc w opiece nad dziećmi.

Alina Sarzyńska

wychowawczyni klasy I A

kowe zasługi na rzecz współpracy międzynarodowej, za dostarczenie wrzuseń i pozostawienie po sobie niezapomnianego wspomnienia – przyznaję Idzie Junciewicz”.

Iga spędzi 3 tygodnie w hotelu Interferii w Dźwirzynie. Ponadto otrzymała książki od dyrekcji i burmistrza, aparat - za wygranie konkursu na logo szkoły, upominek za olimpiadę niemieckiego (od A. Wolanin), za osiągnięcia sportowe, wreszcie wygrała wraz z Kubą Chorosem plebiscyt gimnazjalistów na najmilszą parę w szkole.

Po wakacjach wraz z szóstką kolegów z IIIB rozpocznie zapewne naukę w LO Norwida we Cieplicach (siódemka naszych absolwentów sprzed roku podobno radzi tam sobie całkiem nieźle).

Potem salę we władanie wzięli członkowie teatru „Zakrecone”, dla których to też było pożegnanie ze szkołą i widownią, jako że niemal wszystkie są z IIIB. Rozbawili publiczność m.in. galą, w czasie której przyznawali nauczycielom Oscary w takich kategoriach, jak najlepszy wykładowca, erudyta, mistrz punktualności, elegant, przyjaciel młodzieży itp. Tytuł superbelfra otrzymała Arleta Wolanin.

Gimnazjaliści odchodząc złożyli ślubowanie: „Przyrzekamy dbać o honor szkoły, w której zdobywaliśmy wiedzę i wychowanie. Będziemy rozsławiać jej imię godnie ją reprezentować. Nie zawiedzimy pokładanych w nas nadziei. Będziemy mądrymi, kulturalnymi i uczciwymi ludźmi!”

A wieczorem poszli do kawiarni Zdrojowej odtąńczyć poloneza.

Najsympatyczniejszy

15 czerwca rozstrzygnięto I plebiscyt na najsympatyczniejszego nauczyciela roku szkolnego 2002/2003. Komisja w składzie: Iza Stachurska, Edyta Wilczacka i Dorota Marek-Miakienko po przeliczeniu 215 głosów ustaliła, że najwięcej, bo 41 padło na **Piotra Tomczyka** - wychowawcę kl. IVA. Na Krystynę Fenczyszin padły 33 głosy, a na Beate Bielak 3. Rodzice i dzieci głosowały na ogółem na 31 nauczycieli.

Piotrowi Tomczykowi gratulujemy wyróżnienia i życzymy utrzymania tak wysokiej pozycji przez kolejny rok.



Świeradów chyba zboczył z trasy

Gratulując przyznania panu nagrody Człowieka Roku Powiatu Lubańskiego w dziedzinie kultury chciałbym zapytać, czy uważa pan, że wyróżniono go za legendę El-Izerii, za wspólczesne pieśni czy za tzw. działalność na niwie? Czy jakiś fragment pańskiego życia uhonorowano bardziej, a inny może pominięto?

Myszę, że nagrodą tą uhonorowano moją wieloaspektową działalność kulturalną w Świeradowie, począwszy od 1996 roku. To miłe, że ktoś to dostrzegł. Postawiłbym znak równości między festiwalami El-Izerii i założeniem towarzystwa Sudetoria, bo to się rozgrywało w tym samym mniej więcej czasie. Potem przyszły Pieśni Izerokarkonoskie... Ach, zapomniałbym o Sudetonach, które zacząłem pisać na początku ubiegłej dekady, a pieśni są ich częścią... No, nazbierało się tego trochę, rozproszyło się. W każdym razie swą działalność kulturalno-popularyzatorską rozpocząłem na długo przed powstaniem powiatu lubańskiego.

Zapomniał pan o Euroregionie?

No, przecież! Tu Euroregion pierwszy zauważył tę działalność, która z czasem nabrała charakteru transgranicznego.

Czy jest pan zwolennikiem podziału na kulturę wysoką i niską i czy po drodze jest jakaś kultura średnia?

Wszyscy członkowie Sudetorii wyrażają pogląd, że codziennością rządzi kultura powszechna. Mieliśmy nawet wystosować oficjalne pismo ze stanowiskiem wobec kultury wyższych wartości i aspiracji...

Gdzie znajduje się granica pomiędzy tymi „kulturami”?

W sposobie podejścia. Kulturę komercyjną towarzyszącą nam przez cały dzień „spożywamy” niejako bezwiednie. Kultura, która wymaga pewnych przemyśleń i przenosi swe wartości dalej, w przyszłość, która utrwała pewne wartości, powinna mieć wsparcie. Tylko kto dziś myśli o przyszłości w kategoriach ochrony wartości? Żyje się tu i teraz, kultura też jest „teraz”.

To prawda, że kryzys kultury jest dość głęboki?

Rozmawiamy w gronie twórców i animatorów, a zdania są podzielone. Jedni mówią, że kryzys jest trwały, pogłębia się coraz bardziej i w ciągu kilkunastu najbliższych lat zdegradować kulturę jako taką. Inni twierdzą, że na przełomie tysiącleci zawsze dochodzi do pogubienia wartości, ale kultura potrafi po pewnym czasie się odszukać. Osobiście sądzę, że w epoce miałości nikt już nie ma czasu na wartości wyższego rzędu. Ludziom spowszedniały pewne symbole i wyraziście alegorie.

Na ile lat do przodu pan planuje swe zamierzenia? A może pan też padł ofiarą miałości?

W otaczającej nas codzienności nikt nie jest wolny od pewnej miałości, reszta jest kwestią indywidualnego podejścia do świata. Skoro znalazłem się na tej ziemi, pozwoliłem sobie na wyzwanie emocji, prowadzę zapis mego pobytu – malując nutami, grając słowami; tak powstał kolejny tomik poezji mentalno-dźwiękowej, pisany jakby dźwiękami słów, pod tytułem „Fantasmalzeria”. Leży mi na sercu wpływ, jaki ma tu obec-



Z Andrzejem Szymalskim rozmawia Adam Karolczuk

ność trzech narodów. To jakaś szansa na odszukanie się zwaśnionych grup, myśli ludzi światłych podpowiadają, by się odnaleźć przez kulturę. Jest już gotowe moje widowisko, w słowach i muzyce, poświęcone temu tematowi, w których udział biorą Polak, Czech i Matka Germania, a główną postacią jest Duch Gór, który łączy te trzy narody i ich kulturę. Pomysł czeka na swoją realizację.

Brał pan udział w spotkaniu środowisk twórczych z burmistrzem i jak pan sądzi, czy władza zdiagnozowała już stan kultury w mieście?

Upatruję kulturalną szansę dla Świeradowa w tym, że burmistrz brał przed laty udział w szeregu kulturalnych przedsięwzięciach i zaczęliśmy się przy tym rozumieć. Prosimy o takie spotkanie w poprzedniej kadencji, ale nie doczekaliśmy się, rada nasze apele bagatelizowała. Radni w ogóle nie uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych, choć niekiedy zwykła przyzwoitość nakazywałaby choć śladowe zaznaczenie swej obecności.

Może nie czują potrzeby...

To nie powinni być radnymi. Ktoś, kto zarządza miastem, powinien mieć trochę wyższą świadomość, a wtedy pewne potrzeby da się w nich wyzwoić. Tu wcale nie chodzi o to, że omijają moje imprezy, w porządku, mogą być dla nich za trudne, ale omijają także łatwe, zielone, niebieskie, głośnie, ciche itd. Może ich dzieci... Bez kultury miasto byłoby bezpostaciowe, a Świeradów stał się ciekawy dlatego, że jest tu parę osób, które mają ochotę ciągle coś kreować.

No, właśnie, ma tu dom wybitny kompozytor muzyki teatralnej Jerzy Satanowski, ale nigdy nie zaznaczył swej obecności inicjatywą na rzecz miasta. Dlaczego?

Wydaje mi się, że dlatego, że ma mnóstwo zamówień, żyje na wysokich obrotach, a do Świeradowa przyjeżdża, aby po prostu odpocząć. Może w przyszłości, gdy osiadzie tu na stałe.

Przecież nic by się nie stało, gdyby raz w roku przez dwa dni muzyka Satanowskiego mogła rozbrzmiewać w Świeradowie.

Powinien ktoś z miasta wyjść z taką inicjatywą. Jak znam realia, nikt jeszcze nie próbował. Zwracam uwagę na jedno: Satanowski jest zawodowcem, co go odróżnia od nas, bo my – to trochę pracy, trochę powołania, trochę altruizmu.

Czyli co – wystarczy znaleźć sponsora? Przecież na gminie kultura się nie pożywi.

Ale u nas nie ma takich sponsorów, którzy ochoczo chcieliby na kulturę łożyć.

Jak sobie w tej materii radzi prowincja czeska czy niemiecka?

Czesi są jeszcze bardziej amatorscy niż my, ale to wynika z ich ducha narodowego, pełnego śpiewu i muzykowania – na taką płaszczyznę trudno się wchodzi profesjonalistom. A Niemcy – pieniądze po prostu mają i rzetelnie płacą ludziom występy, o ile te zostały zamówione.

Wymyślił pan kiedyś hasło „Świeradów Zdrój – uzdrowiskiem sztuki”.

Ukułem to powiedzenie, gdy prowadziłem El-Izerie – Sudeckie Święto Sztuk. Wtedy wszystkim wskazywało na to, że Świeradów w tym kierunku właśnie podąża, ale chyba zboczył z trasy. Wielokrotnie proponowałem organizowanie warsztatów malarskich, rzeźbiarskich; przez parę lat przyjeżdżali tu pasteliści, ale gdzieś się zapodziali. Gdyby harmonia z miastem była większa!

Dziękuję za rozmowę.

Wsiąkanie

Kiedy brnę ulicą Leśną
gdy potykam się o deszcz
rozmawianie –
jeden potok niedorzeczności

i włosy mokre przektuwa kamieniami Kwisandra

w rozśpiew monotonii i bulgotiery

i rozbija śmiałków w płynną rzeczywistość
i omija się
i przemyka owijając wokół własnej zmokłości

– miękka pianna Kwisandra –
spoglądają rozbujane po drewniane ramiona
jej moście

w jej przepaść
w jej akupunkturalny deszcz

w leniwą wylewność
z której odpadły po trzykroć
zielone wodorosty

i osypujący się dnem

kryształowy śpiewca
z doliny amarantu

Andrzej Szymalski, z tomu „Sudetony”

Klucz do serc

1 czerwca na Stadionie Miejskim w Świeradowie Zdroju odbył się festyn dla dzieci z okazji Dnia Dziecka. Organizatorem imprezy była Świetlica Środowiskowa „UL”. Wszystkie dzieci z naszej miejscowości oraz zaproszeni goście ze Świetlicy „Mrowisko” mieli możliwość wzięcia udziału w przygotowanych zabawach i konkurencjach. Atrakcją było wiele: kiermasz wyrobów świetlicowych, loteria fantowa, sprzedaż sadzonek, ciepły i zimny bufet (w tym ciasto własnej roboty, kielbaski z rusztu i wata cukrowa).

Z takim zapleczem mogliśmy ruszyć do zabawy. Na początku odbył się mecz piłki nożnej między reprezentacjami obu świetlic. Jak zwykle przy takiej okazji bywa, wzbudził wiele emocji, zwłaszcza gdy na boisko wkroczyły zespoły dziewcząt. Walka była zacięta i zakończyła się zwycięstwem reprezentacji ze Świeradowa, choć przyznajemy, że w zespołach przeciwników było znacznie więcej młodszych dzieci. Nad sprawiedliwym przebiegiem gry oraz odpowiednim zachowaniem piłkarzy na boisku czuwał Grzegorz August.

Kto nie wziął udziału w grze, mógł spróbować swoich sił w przeciąganiu liny, poprowadzonym przez Grzegorza Jednorowskiego i Jana Harbulę z Koła Łowieckiego „Wieniec”.

Po zakończeniu rozgrywek sportowych przyszedł czas na wielką atrakcję dla maluchów, bo oto na płytę stadionu wjechał piękny czerwony wóz strażacki ze strażakami z Ochotniczej Straży Pożarnej w Pobiednej. Każde dziecko mogło wdrapać się na dach wozu i spróbować, jak czuje się strażak trzymając w ręku armatkę wodną, której strumień sięgał nawet i 20 metrów. Ponieważ było to święto dzieci, wszystkie życzenia maluchów były spełniane: chłopcy siedzieli za kierownicą Tatry, mogli nawet włączyć syrenę strażacką, którą słyszał było na pewno bardzo daleko.

Po wszystkich tych szaleństwach przyszedł czas na najpoważniejszą konkurencję, czyli konkurs wiedzy o Unii Europejskiej. Rozegrano go w dwóch kategoriach wiekowych: podstawówki i gimnazjum. Jury w składzie: Agnieszka Walaszczyk z Punktu Informacji Europejskiej Małgorzata Gettner dyrektor Szkoły Podstawowej w Czerniawie Zdroju oraz Krystyna Bakalska – po wysłuchaniu odpowiedzi wszystkich uczestników i krótkiej naradzie postanowiło przyznać uczestnikom następujące miejsca:

W kategorii szkół podstawowych:

I miejsce **Jagoda Polańska**, II – Karolina Fabiś, Sylwia Bordoń oraz Aneta Koszyczuk, III – Angelika Hajęcka.

W kategorii gimnazjum:

I – **Szymon Sobieśiak**, II – Justyna Golanowska, Sylwia Birger, Radosław Bordoń, III – Marta Bordoń.

Musimy przyznać, że w tej konkurencji młodzież z „Mrowiska” nie miała sobie równych.

Na koniec jeszcze tylko rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą kartonową rzeźbę, rozdanie pucharów, dyplomów i nagród i można było udać się do domu.

A refleksje? Okażało się, że w naszym mieście wiele serc otwiera się na hasło pomoc dzieciom; wiele spraw udało się załatwić dzięki życzliwie i przyjaźnie nastawionym ludziom, którzy nie odmówili wsparcia, dzięki czemu w ciągu 4 godzin zabawy dla dzieci zarobiliśmy 180 złotych, które przeznaczone zostaną w całości na dofinansowanie półkolonii letniej dla dzieci.

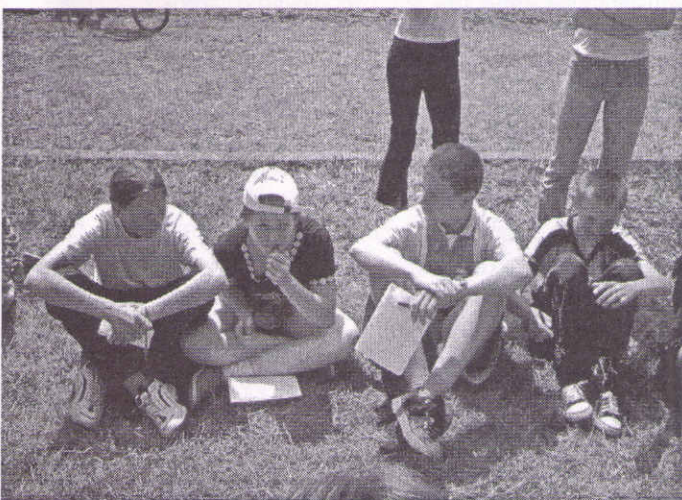
Może tylko zabrakło dorosłych, którzy też mogliby spędzić niedzielne przedpołudnie na świeżym powietrzu, patrząc na swoje pociechy. Cóż, może tegoroczne doświadczenia zaprocentują w przyszłości i za rok uda nam się przyciągnąć więcej rodziców, którzy będą się dobrze bawić. A tym jak bawiły się dzieci, najlepiej świadczyły ich uśmiechnięte buzie przez cały czas trwania zabawy.

Za rok będzie przynajmniej tak samo.

Kinga Gordon

Waldemar Mazurkiewicz

Cała impreza nie odbyłaby się, gdyby nie pomoc i wsparcie grupy entuzjastów. Serdeczne podziękowania składamy: Grzegorzowi Augustowi, Józefie Andrzejewskiej, Krystynie Bakalskiej, Jolancie Flis (i Domowi Samotnej Matki w Pobiednej), Czesławowi Kaczmarczykowi, Zbigniewowi Maroniowi (i rozlewni wody mineralnej w Czerniawie), państwu M.K. Kropidłowski, Jadwidze Muszce, spółce „Bukmis”,



U góry – siłaczki mięśniowe w próbie przeciągania ciał, niżej – siłaczki umysłowe w teście na znajomość Unii, całkiem na dole – próba cierpliwości dla strażaków, jako że tego dnia dzieci mogły wszystko, a dorośli mieli słuchać i wykonywać rozkazy. Okazuje się że w tym dniu polecenia spełniano bez szemrania.



Janowi Harbulowi, Grzegorzowi Jednorowskiemu (i Kołu Łowieckiego „Wieniec”), Ochotniczej Straży Pożarnej w Pobiednej, Wiesławowi Krzewinie (i Nadleśnictwie Świeradów), Sebastianowi Franczkiewiczowi oraz Katarzynie Oleksy.

Nie obronili!

31 maja w Lubomierzu odbyły się XIII Igrzyska Samorządowe Związku Gmin Kwis. Drużyna Świeradowa jechała z ciężkim zadaniem, jako że przyszło jej bronić zwycięskiego tytułu zdobytego przed rokiem w Radostowie. Przez 13 lat nikomu nie udało się wygrać dwa razy z rzędu, tak i tym razem tradycji stało się zadość.

Organizatorzy każdemu z zespołów przypisali nazwę jednego z nowo przyjętych krajów do Unii Europejskiej, a że Świeradowowi przypadł w udziale Cypr, kapitan Zbigniew Szereniuk poprowadził całą grupę odzianą w białe tuniki, które swą wymową nawiązywały do hellenistycznej tradycji. Był to jedyny taki przypadek wśród 13 drużyn biorących udział w igrzyskach.

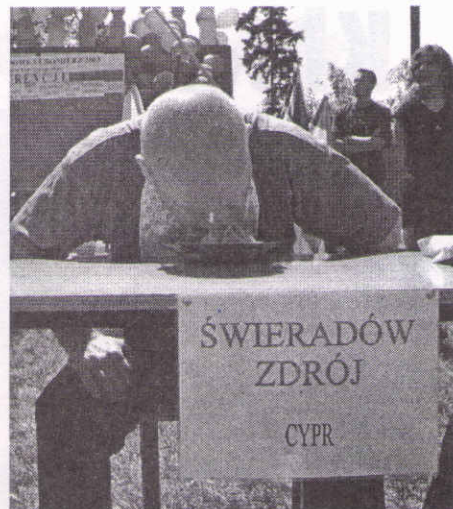
Skład zespołu uzupełniali: Sylwia Blaszczyk, Alina Kicińska, Krystyna Kisiel, Anna Panek, Magdalena Piotrowska, Agnieszka Walszczyk, Tadeusz Baka, Roland Marciniak, Rafał May, Tomasz Glinkowski, Andrzej Groński, Ryszard Tkaczek oraz juniorzy – Krzysztof Bobak i Krystian Kisiel, którzy musieli namalować w miarę wiernie flagę Unii i jeszcze wymyślić hasło (jako że my spod żabki, hasło brzmiało „Kumaci do Europy”). Jury wszystkie dziecięce tandemy potraktowało

jednakowo, wszystkim dając maksymalną ilość punktów.

W pozostałych konkurencjach nie było już tak różowo. Od razu na starcie straciliśmy mnóstwo punktów, jako że Magdzie Piotrowskiej zupełnie nie szło liczenie euro, a burmistrz, któremu wraz z gronem innych nadkwisiańskich władarzy kazano jeść makaron bez żadnych narzędzi (zdjęcie obok), ba, nawet ręce trzeba było trzymać przy sobie, spożywał nazbyt dostojnie (wójt Olszyny wessał swą porcję w kilkanaście sekund!). W efekcie obie konkurencje przyniosły nam znikomy dorobek punktowy.

Po organizatorach z Lubomierza należało się spodziewać zawodów z odniesieniami do bohaterów i sytuacji pamiętanych z komedii Sylwestra Chęcińskiego. I rzeczywiście, po biegni przechadzały się ogromne kukły Kargula i Pawlaka, a pochod gospodarzy otwierała krowa Mućka, co bez sensu laza w pole minowe, natomiast zawodnicy mieli m.in. rzucić granatem (tym razem tylko w manekin) czy pastować kabana. O dziwo, właśnie mazanie pastą do butów makiety świni wyszło nam najlepiej i dało jedyne tego dnia zwycięstwo.

W pozostałych zmaganiach było tak sobie, a punktów zebrano się w sam raz do zajęcia miejsca pośrodku stawki – szóstego.



Wygrał Siekierczyn przed Lubomierzem i Nowogrodzkiem.

Nieznosny upał wyganiał zawodników po każdej konkurencji z płyty boiska, tak że pojawiającym się na zadaszanej i ocienionej scenie artystom przysłuchiwała się zwykle garstka widzów.

Każda gmina znad Kwisy była już organizatorem igrzysk (my w 1997 r.) i gdyby wszystko miało się zacząć od początku, następne zawody odbyłyby się w Lubaniu. Ale do Związku dołączyła lubuska gmina Małomice, więc może ustanowiona zostanie inna kolejność.

(aka)

FIRMA BUDOWLANA

„Wektor” Mirosław Wasilewski
59-630 Mirsk, ul. Słowackiego 34
e-mail: wektorbiuro@poczta.onet.pl

Oferujemy Państwu pełny zakres usług remontowo-budowlanych:

- wykonanie wszelkiego rodzaju pokryć dachowych;
- ocieplenia budynków, elewacje;
- układanie kostki brukowej wraz z przygotowaniem podłoża;
- budowa ogrodzeń wszelkiego typu (drewno, siatka, mur);
- przestawienie, postawienie pieca, budowa kominków (zwykle i z wkładem grzewczym).

Firma nasza to dobra cena i najnowsze technologie:

- wykonujemy usługi bardzo dobrej jakości;
- pracujemy na najlepszych, sprawdzonych materiałach;
- gwarantujemy krótkie terminy wykonania;
- zapewniamy możliwość negocjacji cen.



tel./fax 78 34 677
tel. kom. 502/624102

Zakład metalowy

Bogusław Marut

ul. 7 Dywizji 24

59-620 Gryfów Śl.

tel. 7813844, 7812611

Wykonuje:

- konstrukcje metalowe
- schody metalowe
- bramy, ogrodzenia,
- balustrady, kraty
- meble z metalu
- meble ogrodowe z metalu



Nasze przemaszerowanie w greckich tunikach wywołało aplauz na widowni. Gdybyż tak jeszcze z helleńskiej tradycji udało nam się przejąć też fizyczną, pewnie walka w przeciąganiu liny byłaby wygrana. A tak przegraliśmy już w I rundzie w dwóch krótkich ciągnięciach.



Agnieszka Walaszczyk pokonuje tor przeszkód w gumowcach, wywijając skakanką i mając związane nogi.



Powyżej: Tadeusz Baka (z lewej) i Ryszard Tkaczek – bohaterowie malarstwa pastowego, jako jedyni „wymazali” dla nas I miejsce. Niżej Krystian Sagirow (z lewej) i Tomasz Glinkowski w pokazie sjęsty. Niestety, mimo modelowego ułożenia ciał nie widzieliśmy naśladowców wśród innych drużyn. Obok Krystian Kisiel i Krzysztof Bobak wzorowo rysujący unijne gwiazdki na plakacie. Pod nimi Anna Panek z gracją toczy 30-litrową beczkę wypełnioną piwem lwóweckim.



Im starsi, tym ich mniej

76 zawodników (35 dziewcząt) i 41 chłopców, ze Świeradowa, Czerniawy, Zgorzelca, Wrocławia i Czernikowa stanęło na starcie V Ulicznego Biegu „Kwitnących Rododendronów”, rozegranego 15 czerwca na ulicach miasta.

Wśród 14 startujących dziewcząt z kl. I-II najlepsza okazała się Ola Półtorak, przed Karoliną Smolak i Zuzią Bronicką.

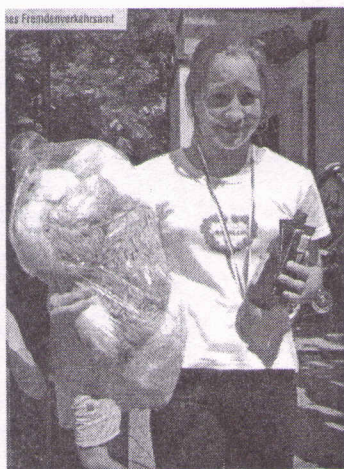
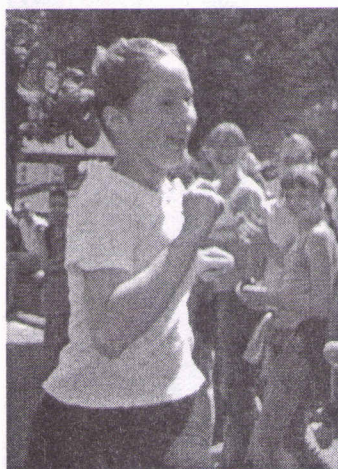
Wśród chłopców (16) wygrał Mariusz Gajowniczek przed Dawidem Daszutą i Patrykiem Parkietem.

Klasa III-IV (11 startujących dziewcząt): I – Kamila Urbańczyk, II – Ania Sumińska, III – Amanda Bokisz (fot. 1).

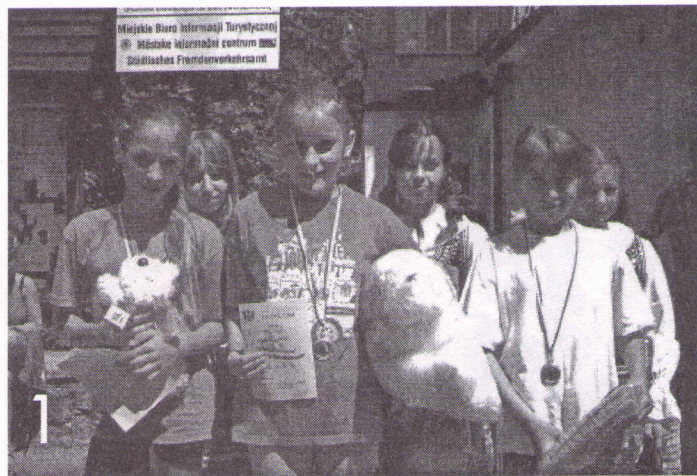
Chłopcy (12 startujących): I – Piotr Romanów, II – Jakub Sojka, III – Paweł Lech

Klasa V-VI (9 dziewcząt): I – Patrycja Głozak, II – Joanna Tomczyk, III – Renata Smolak.

Chłopcy (8 startujących): I – Michał Marciniak, II – Michał Wojciechowski (Zgorzelec), III – Marcin Mańkowski (fot. 2).



Z klasy I-III gimnazjum startowała tylko jedna uczennica – Sylwia Birger. Pobiegła razem z chłopakami, którzy byli od niej szybsi, więc samotnie, ale niezwykle radośnie minęła linię mety i samotnie stanęła na najwyższym podium (zdjęcia powyżej).



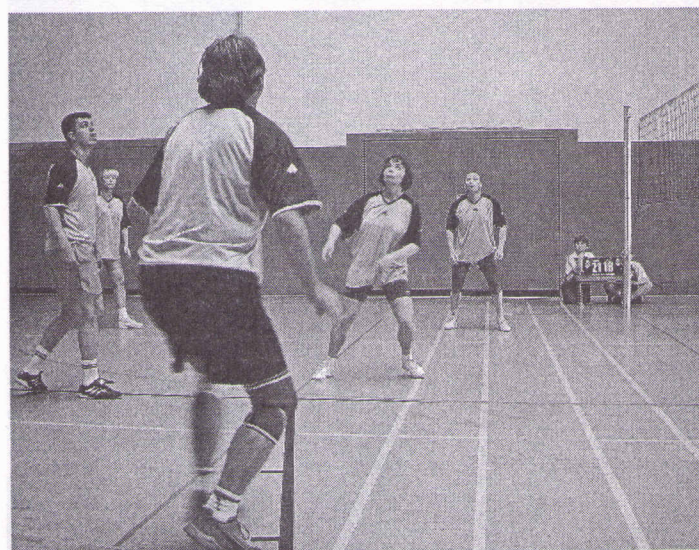
Wśród chłopców też nie było wielu odważnych, raptem pięciu, wygrał Michał Romanów przed Damianem Jędrzejczykiem i Robertem Sawickim.

Nagrodę zbiorową za najwyższą frekwencję zdobyła klasa II A pod opieką Pani Teresy Fierkowicz – z 25 uczniów pobiegła dwunastka, co stanowi 48 proc. ogółu.

Dorota Marek-Miakienko

Po puchar szkół partnerskich

28 kwietnia grupa nauczycieli Miejskiego Zespołu Szkół w Świeradowie Zdroju odwiedziła zaprzyjaźnioną od kilku lat szkołę w niemieckiej miejscowości Seifhennersdorf.



Po raz kolejny otrzymaliśmy zaproszenie na turniej piłki siatkowej, w którym tradycyjnie uczestniczą nauczyciele szkół partnerskich z Seifhennersdorf, Świeradowa Zdroju oraz Rumburka. Turniej zaczyna nabierać coraz większej rangi, w tym roku dyrektor szkoły z Seifhennersdorf, dr. W. Matitschka ufundował puchar, na którym widnieją nazwy trzech szkół partnerskich. Jest to puchar przechodni, a drużyna, która go wygrywa, organizuje kolejne rozgrywki u siebie. W przyszłym roku odbędą się one w Rumburku. W bardzo wyrównanej walce I miejsce zajęli Czesi, II – reprezentacja naszych nauczycieli (kapitanem była p. dyrektor W. Stasik), a III – gospodarze.

Po meczu nasi niemieccy koledzy zaprosili nas na kolację przygotowaną przez siebie w szkolnej kuchni, należy im przyznać, że zaskoczyli nas wyśmienitym poczęstunkiem.

Turniej piłki siatkowej, to nie tylko sportowa rywalizacja, to również okazja do wspólnego spotkania, wymiany doświadczeń, dyskusji o problemach, z jakimi borykają się szkoły w trzech przygranicznych regionach.

Arleta Wolanin

Fot. obok: Nasi w akcji (tyłem M. Kijewski, po lewej G. August). Ścinali dobrze, ale inni robili to jeszcze lepiej.

Skoda Auto GP MTB

➔ ze s. 16

kilkadziesiąt metrów przy zawodnikach, machające transparentami i plakatami.

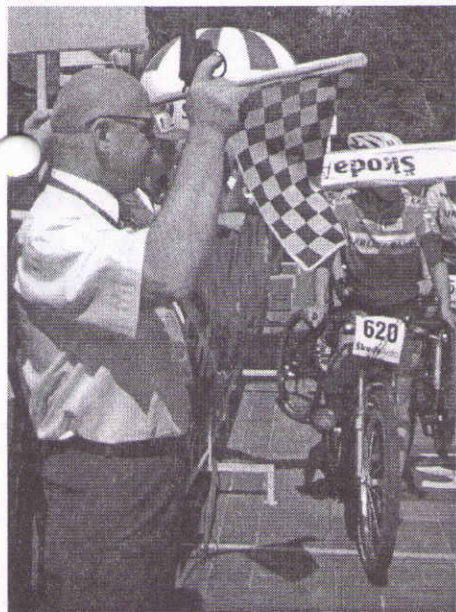
Cz. Lang powściągał nieco nasze apetyty – Świeradów musi jako jeden z etapów MTB zaistnieć kilka ta z rzędu, by zaczęło nas kojarzyć z kolarstwem górskim.

Zbigniew Szereniuk, który wraz z naszym byłym medalistą olimpijskim otwierał trasę im. Czesława Langa, wpisaną odtąd do oficjalnego katalogu, uważa, że będzie to jedna ze świeradowskich atrakcji, która najpewniej zostanie wpisana do przygotowywanego obecnie folderu, ale w jej promocji powinni wziąć udział hotelarze. Bo gdyby nie tylko wskazali swych gościom początek kolarskiej marszruty, ale także wypożyczyli im very, na trasę ruszyłyby rzesze chętnych.

Zapamiętamy MTB jako perfekcyjnie przygotowaną imprezę, o swoistym klimacie i atmosferze, której dopomogli sami świeradowianie. I za rok znów chętnie przyjdziemy pod Zdrój.

Burmistrz niniejszym dziękuje wszystkim, którzy pomogli w organizacji wyścigu (sponsorem, wolontariuszom). Zresztą, wszyscy otrzymali już imienne podziękowania na piśmie. Słowa uznania należą się też pracownikom Miejskiego Biura Informacji Turystycznej, którzy już po raz drugi zdali celująco trudny organizacyjny egzamin.

(aka)



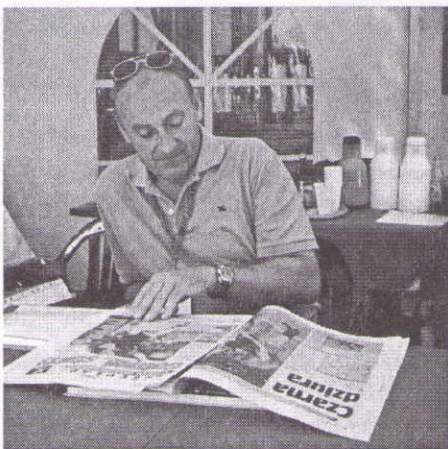
4. Staąć na starcie i równo ze strzałem startera (tu: burmistrza Świeradowa)...



5. Kilkakrotnie wtaszczyć rower na strome uskoki...



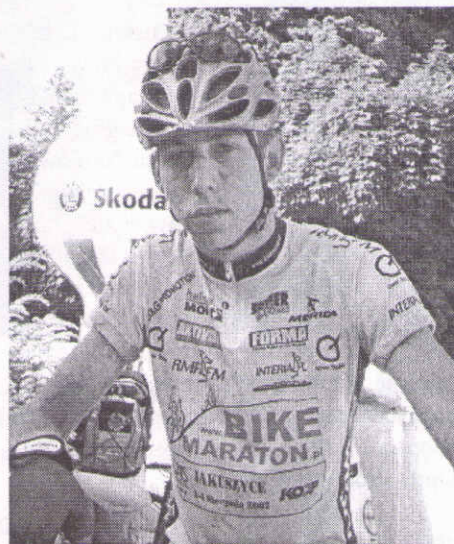
6. Tyleż samo razy zjechać na łeb na szyję...



7. Dojechać do mety w pierwszej trójce i dać sobie zawiesić medal na szyi. I tak pięć razy w roku!



Miała wygrać Ania, w końcu mistrzyni świata (z lewej), a wygrała Magda. To była duża niespodzianka. W Szczawnie już bez niespodzianki.



Nasz góral Eneas Popiół jak przed rokiem dojechał w trzeciej dziesiątce. Ale ma talent i może zjechać znacznie wyżej (obok Cz. Lang uchwyciony przy lekturze Przeglądu Sportowego, gdzie pisano głównie o... piłce nożnej)

„Notatnik Świeradowski”. Wydawca: Urząd Miasta. Redaktor naczelny: Adam Karolczuk (tel. 7817140; 0608/319750). Nakład: 600 egz. Druk: Zakład Poligraficzny, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2, tel. 753-63-43. Zapraszamy wszystkich Czytelników do współredagowania miesięcznika – teksty (także literackie), opatrzone nazwiskiem autora – do ewentualnej wiadomości redakcji oraz zdjęcia można składać w Miejskim Biurze Informacji Turystycznej przy ul. Zdrojowej 10, tel. 781-63-50, fax 781-61-00; e-mail: karol50@interia.pl; it@swieradowzdroj.pl



Świeradów w INTERNECIE - <http://www.swieradowzdroj.pl> // <http://www.karkonosze.it.pl>

Skoda Auto Grand Prix MTB 2003

W organizacji każdej edycji z cyklu Skoda Auto MTB Grand Prix uderza jedno: wieczorem w przeddzień zawodów wszystko jest zapięte na ostatni guzik, trasy oznakowane i pogrodzone, balony nadmuchane, namioty rozstawione. W kilka godzin po dekoracji męskiej elity po wyścigu w Świeradowie nie ma praktycznie śladu.

Jeśli ktoś nie ruszał się z domu, a mieszkał w którymś z punktów akustycznej niecki, w jakiej leży miasto, imprezę (ale nie nazywając jej) rozpoznawał po donośnym głosie spikera. Tak więc można przypuszczać, że spora część swieradowian, ta nieinteresująca się tym, co działo się wokół Domu Zdrojowego, która w piątek robiła ostatnie zakupy, a w poniedziałek przyszła do roboty, miała prawo nie zorientować się, że dzień wcześniej gościliśmy grupę kilkuset zawodników, działaczy, trenerów, mechaników i masażystów.

A ci, co byli, bo gdzieś usłyszeli lub wyczytali o wyścigu, którzy przyprowadzili swe pociechy (organizatorzy zagwarantowali im wiele gier i konkursów z nagrodami), jeśli nie ruszyli się z tarasu Domu Zdrojowego, niewiele mogli dowiedzieć się o charakterze imprezy. By się tego dowiedzieć, musieliby ruszyć na trasę, w góry, w las, gdzie zawodnicy pokonywali nie tylko własną słabość i zmęczenie, ale głównie naturalne przeszkody, jak wykroty, wystające korzenie, kamienie. I kto wie, czy trudniej było na podjazdach wjechać nie schodząc z siodełka, czy też opanować kierownicę przy zjazdach wąskimi a stromymi wąwozami.

Stałem przy jednym z takich zjazdów i widziałem, jak kolarz nabiera z wiekiem wprawy. Całkowite żółtodzioby jechali ostrożnie, na hamulcu, jakby wracali ze Śnieżki, starsi odważniej puszczali hamulce, nic sobie nie robiąc z wystających z ziemi przeszkód, a starsi... lepiej nie mówić. Wyczyn ma swoje prawa.

Czesław Lang, główny organizator, który zapowiada, że MTB przez najbliższe lata na pewno będzie wpadać do Świeradowa, zwracał uwagę na – po pierwsze – rosnące znaczenie kolarstwa górskiego, które doczekało się już swego miejsca na letnich igrzyskach olimpijskich,

a po drugie – na czołowe lokaty zdobywane przez Polaków na mistrzostwach świata i w Pucharze Świata. Z pań były na przykład zawodniczki zajmujące PŚ miejsca od V do VII, które stoczyły między sobą pasjonujący pojedynek, a różnice między



1. Żeby wygrać na rowerze tę oto skodę...



2. Należało najpierw dokładnie przestudiować trasę...

nimi były minimalne (w poszczególnych wyścigach między zwycięzcą a ostatnimi na mecie różnice dochodziły do pół godziny, nierzadko dochodziło do dublowania maruderów).

Anna Szafraniec, która wygrała u nas rok temu, która była najlepsza w ogólnej punktacji przed rokiem i obecnie, 14 czerwca musiała się zadowolić ledwie trzecim miejscem, ustępując Magdzie Sadleckiej o 27 sekund.

Zdaniem Langa, impreza, o której mówi się w wiadomościach sportowych głównych wydań dzienników TV, a w niedzielę w I programie TVP leci kilkunastominutowa relacja rozsławiająca Świeradów, to kapitał, który warto pomnażać. Gdyby tak któremuś z naszych kolarzy udało się w Atenach sięgnąć po medal, to w 2005 roku medaliści



3. Włożyć koszulkę z numerem startowym i logo sponsora... (prosimy zajrzeć na stronę 15)

mogliby odegrać rolę podobną do Małysza: przyciągałoby tłumy.

W Świeradowie tłumów raczej nie było, pustką ziały zwłaszcza trasy w lesie. Trochę chodziłem ścieżkami powyżej Czeszki i poza zawodnikami nie napotkałem na nich żywego ducha. Brakowało tej atmosfery, jaka w górach towarzyszy wyścigowi Tour de France, gdy wdrapującym się na alpejskie szczyty cyklistom towarzyszą tysięczne tłumy, zagrzewające do walki, biegające przez